

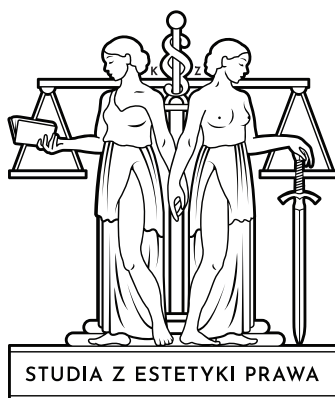
Sąd Ostateczny Hansa Memlinga

LOS Y – PRAWO – SYMBOLE



Sąd Ostateczny Hansa Memlinga

LOSŃ – PRAWO – SYMBOLE



REDAKTOR SERII
KAMIL ZEIDLER

Sąd Ostateczny Hansa Memlinga

LOS Y – PRAWO – SYMBOLE

REDAKCJA

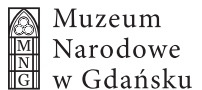


JOANNA KAMIENÍ

BEATA MOŻEJKO

JERZY ZAJADŁO

KAMIL ZEIDLER



GDAŃSK 2019

Recenzent
Prof. dr hab. Ewa Łętowska

Redaktor wydawnictwa
Joanna Kamień

Projekt okładki i stron tytułowych
Karolina Zarychta
www.karolined.com

Skład i łamanie
Michał Janczewski

Publikacja sfinansowana przez:
Prorektora Uniwersytetu Gdańskiego ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą
Muzeum Narodowe w Gdańsku
oraz w ramach nagrody w 4. edycji Konkursu Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego
na najlepszą książkę naukową (*W epoce żaglowców. Morze od antyku do XVIII wieku*,
pod red. Beaty Możejko we współpracy z Ewą Bojaruniec-Król, Muzeum Historyczne
Miasta Gdańska – Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2016)

© Copyright by Uniwersytet Gdański,
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
and Muzeum Narodowe w Gdańsku, 2019

ISBN 978-83-7865-847-4
ISBN 978-83-63185-23-7

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl
www.wyd.ug.edu.pl
Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

Muzeum Narodowe w Gdańsku
ul. Toruńska 1, 80-822 Gdańsk
tel. 58 301 70 61
e-mail: sekretariat@muzeum1939.pl
www.mng.gda.pl

Druk i oprawa
Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel. 58 523 14 49, fax 58 551 05 32

Spis treści

- Wstęp (Joanna Kamień, Beata Możejko, Jerzy Zajadło, Kamil Zeidler) · 7
- Beata Możejko
Atak Paula Benekego na galerę „Św. Andrzej/Św. Mateusz”,
czyli o tym jak *Sąd Ostateczny* Hansa Memlinga znalazł się w Gdańsku · 13
- Andrzej Januszajtis
Od raportu Xellera do *Indeksu Marburskiego* · 23
- Magdalena Podgórzak
Alicja Andrzejewska-Zajac
Sąd Ostateczny Hansa Memlinga. Dzieje powojenne · 31
- Sylwia Bykowska
Problematyka powrotu *Sądu Ostatecznego* Hansa Memlinga do Polski
po II wojnie światowej na łamach prasy · 45
- Kamil Zeidler
Spór o *Sąd Ostateczny* Hansa Memlinga
jako trudny przypadek w prawie – pierwsze spojrzenie · 65
- Juliusz A. Chrościcki
Profesorowie Michał Walicki i Jan Białostocki
jako badacze gdańskiego ołtarza Hansa Memlinga · 75
- Iwona Szmelter
Zagadnienia wielodyscyplinarnych badań i identyfikacji
tryptyku *Sąd Ostateczny* z Muzeum Narodowego w Gdańsku
jako dzieła Rogiera van der Weydena i Hansa Memlinga · 91

Andrzej Wozniński	
Tryptyk z <i>Sądem Ostatecznym</i>	
z lat 1466–1473 w Muzeum Narodowym w Gdańsku.	
Refleksje na temat twórcy, dzieła, funkcji, odbiorców i recepcji	· 131
Jerzy Jankau	
<i>Sądu Ostatecznego</i> Hansa Memlinga czytanie anatomiczne	· 155
Maciej Jońca	
Sąd Ostateczny jako <i>ordalium</i> – wizja Hansa Memlinga	· 167
Karol Dobrzeński	
Symbolika sprawiedliwości na przykładzie	
<i>Sądu Ostatecznego</i> Hansa Memlinga. Zarys problematyki	· 181
Janusz Mosakowski	
Tryptyk Hansa Memlinga	
w niemieckiej i polskiej beletrystyce ostatnich dwóch stuleci	· 191
Ludwik Kostro	
Tworzenie się idei Sądu Ostatecznego	
w judaizmie i chrześcijaństwie	· 215
Stanisław Judycki	
Sąd Ostateczny: reinterpretacja cierpienia i anihilacja zła	· 235
Jerzy Zajadło	
„Jesteśmy ostateczni nie dlatego, że jesteśmy nieomylni,	
lecz jesteśmy nieomylni wyłącznie dlatego, że jesteśmy ostateczni”	· 253
Literatura	· 271
O Autorach	· 301

Wstęp

Tryptyk Hansa Memlinga *Sąd Ostateczny* jest dziełem fascynującym i intrygującym, a jednocześnie mimo wielu prac mu poświęconych wciąż nie do końca odkrytym, tajemniczym. Otwiera tak wiele wątków badawczych, że nie da się ich objąć, odwołując się do jednej tylko dziedziny wiedzy. Wymaga refleksji i prac przedstawicieli różnych nauk: historii, historii sztuki, teologii, filozofii, historii literatury, ale też prawa, a nawet anatomii. Dlatego, by dyskusja nad tym dziełem była jak najpełniejsza i najbogatsza, zdecydowaliśmy się zaprosić do niej badaczy reprezentujących wszystkie wymienione dyscypliny naukowe. Punktem wyjścia do książki, którą oddajemy do rąk Czytelników, stała się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „*Sąd Ostateczny* Hansa Memlinga. Losy – prawo – symbole”, zorganizowana przez redaktorów naukowych książki na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego 23 kwietnia 2018 r. Konferencja odbywała się niemal w przeddzień 545. rocznicy słynnego ataku Paula Benekego na florencką galerę, na której przewożono tryptyk *Sąd Ostateczny* wraz z innymi cennymi towarami. W wyniku stoczony 27 kwietnia 1473 r. w okolicach portu Gravelines walki pomiędzy załogą karaweli „Peter von Danzig” i galery „Św. Andrzej/Św. Mateusz” obraz trafił do Gdańska, gdzie pozostaje do dziś, jednak od momentu, gdy krótko po ataku zawisł w kościele Mariackim, kilka razy zmieniał się miejsce jego przechowywania, a nawet padał ofiarą łupu wojennego. Obecnie jest eksponowany w Muzeum Narodowym w Gdańsku, co również jest przedmiotem sporu pomiędzy muzealnikami i Kościołem, zabiegającym o powrót tryptyku do jego historycznego miejsca.

Konferencja i książka uświadamiają nam, że nie wszystkie wątki zostały tu wyczerpane, że wiele jeszcze można by powiedzieć. Do publikacji

zaprośiliśmy też innych autorów, wzbogacając ją o teksty niewyłoszone podczas naszego spotkania naukowego. W tym sensie jest ona pełniejsza niż to, co działo się podczas Konferencji, co więcej, wyłoszone referaty nie pozostały bez echa, jeśli chodzi o formę i zawartość artykułów uczestników zainspirowanych wystąpieniami innych prelegentów.

Książka jest próbą odpowiedzi na wiele różnych pytań nasuwających się w kontekście *Sądu Ostatecznego* – z jednej strony porządkuje i podsumowuje to, co już zostało napisane w bogatej literaturze na temat tego dzieła, skrupulatnie przywoływanej przez autorów poszczególnych rozdziałów, z drugiej zaś otwiera nowe wątki, pogłębia i poszerza tę dyskusję. Gwarantem tego jest wielogłosowość książki i oddanie przestrzeni do tej dyskusji badaczom nieraz prezentującym zgoła odmienne stanowiska co do poruszanych kwestii. Najlepszym przykładem są tu polemiczne względem siebie artykuły prof. Iwony Szmelter i prof. Andrzeja Wozińskiego dotyczące problematyki atrybucji obrazu. Redaktorzy naukowci zdecydowali się je dopuścić nie po to, by prowokować spory, ale by skonfrontować Czytelnika z różnymi opiniami i argumentami, na podstawie których on sam będzie mógł zważyć – niczym Archanioł Michał ważący dobre i złe uczynki – które z tych argumentów mają większy ciężar dowodowy, a więc bardziej do niego przemawiają. W nauce natomiast ważne jest dopuszczanie różnych głosów, bo każdy z nich może wzbogacić naszą wiedzę na dany temat.

Zatem dyskusja, którą przenieśliśmy na karty książki, toczy się wokół następujących zagadnień. Kto jest autorem *Sądu Ostatecznego* i kiedy go namalował? Kim był fundator obrazu, a kim jego zdobywca? Skąd tryptyk wziął się w Gdańsku i jakie były jego dalsze losy? Jaki jest stan zachowania obrazu i czy kolejne konserwacje były przeprowadzane w sposób właściwy? Kogo Memling przedstawił na swoim dziele? Jakie inspiracje artystyczne wywołał tryptyk w różnych sztukach, a z jakich sam czerpał? Czy i na ile artysta znał anatomię? Jaka jest symbolika obrazu? Jaka jest relacja przedstawienia sądu wobec prawa kanonicznego? Wreszcie, gdzie jest miejsce *Sądu Ostatecznego* – w muzeum czy w kościele? To tylko najważniejsze zagadnienia szczegółowe podejmowane przez autorów.

Są jeszcze pytania natury ogólniejszej, a mianowicie jaka jest rola Sądu Ostatecznego w ogóle w życiu jednostki i w historii świata. Sąd Ostateczny

jest bowiem rozpatrywany także z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia jako moment zapłaty człowiekowi za uczynione dobro i wymierzenia kary za wyrządzone zło. Czy artysta przedstawił na swoim obrazie coś, co jest wyłącznie teologiczną ideą, co nigdy w takiej wyobrażonej formie się nie dokona? Może – jak twierdzi w swoim artykule prof. Ludwik Kostro – Sąd Ostateczny dla każdego odbywa się indywidualnie, w momencie odejścia z tego świata? O tym, że się odbywa i dlaczego – świadczy wiara w Bożą sprawiedliwość i dobroć, wyjaśnia z kolei prof. Stanisław Judycki. Sąd ten jest bowiem jej gwarantem, momentem, kiedy następuje anihilacja całego zła.

Biorąc pod uwagę powyższe, należy stwierdzić, że tryptyk Memlinga jest przedmiotem zainteresowania z co najmniej trzech głównych perspektyw: naukowej, kulturowej i osobistej. Do dzieła tego wiele osób ma bowiem bardzo osobisty stosunek zarówno ze względu na jego związki z tradycją i kulturą Gdańska, jego wartości artystyczne, jak i temat na nim przedstawiony. Dla każdego wierzącego zetknięcie się z nim staje się przyczynkiem do refleksji nad swoim życiem i wyborami, jakich dokonujemy. A tego typu refleksje są ponadczasowe. Wszak każdy szuka odpowiedzi na pytanie o to, jak żyć. Taka też była pierwotna funkcja obrazów przedstawiających Sąd Ostateczny – miały przypominać człowiekowi, że życie na ziemi się skończy i wówczas przyjdzie się z niego rozliczyć, zaś wynik tego rozliczenia zależy od naszych uczynków. Zatem Chrystus patrzący na średniowiecznego człowieka z obrazu napominał do dobrego życia, wizja piekieł odstraszała od popełniania grzechu. Jaką funkcję odgrywa Sąd Ostateczny współcześnie? To kolejne pytanie, na które starają się odpowiedzieć autorzy.

Zarówno Konferencja, jak i refleksje autorów zebrane w książce pokazują, że żadna dyskusja o *Sądzie Ostatecznym* nie będzie ostateczna, wszak każdy nowy wątek otwiera kolejny – można sięgać głębiej i dalej. Paradoksalnie, *Sąd Ostateczny* ukazujący ziemski koniec we współczesnej kulturze bardzo często jest początkiem – inspiruje i staje się przyczynkiem do jego nowych opracowań. Odwoływano się do niego nie tylko dawniej, jak we wspomnianych przez prof. A. Wozińskiego licznych dziełach sztuki, zwłaszcza z kręgu pomorskiego, czy tekstach literackich (powieści, wspomnienia z podróży do Gdańska, wiersze) omówionych przez dr. Janusza Mosakowskiego. Obecnie można mówić o fali zainteresowania dziełem. *Sąd Ostateczny* jest trwałym

i wciąż żywym elementem kultury – to nie tylko jeden z najważniejszych elementów dziedzictwa kultury w Polsce i jeden z najbardziej znanych elementów gdańskiego dziedzictwa, swoisty symbol Gdańska. Wielkość artystyczna dzieła i jego rozpoznawalność wpływają bowiem na ogromną rolę, jaką odgrywa we współczesnym życiu kulturalnym, stając się symbolem innych wydarzeń podejmowanych na polu kultury w Gdańsku.

Rok 2017 został ogłoszony w Gdańsku „Rokiem Memlinga” w ramach akcji „Jeden ze 100”, która miała podkreślić to, że *Sąd Ostateczny* jest jednym z najważniejszych na świecie obrazów w sztuce dawnej. Za pomocą wielu różnych działań kulturalnych promowano tryptyk Memlinga. Na miejskich torach pojawił się złoty tramwaj, a w przestrzeni Gdańska powieszono memlingowskie billboardy. Na gdańskiej Zaspie odsłonięto monumentalny mural Piotra Szwabego zatytułowany *Sąd Ostateczny – żywy w pikselach*. W ten sposób Memling wkracza do przestrzeni miasta, przenika do współczesności. Pojawiły się też specjalne kalendarze z Memlingiem (np. kalendarz ścienny; *Kalendarz Gdański. Almanach 2017*, Oficyna Gdańska, z tekstami autorek naszej książki: Alicji Andrzejewskiej-Zajęc, Beaty Możejko i Magdaleny Podgórzak; kalendarz Uniwersytetu Gdańskiego 2017: *Memling w rysunkach Andrzeja Taranka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego). Ogłoszono konkurs na przedstawienie historii Hansa Memlinga w formie komiksu, który wygrał Łukasz Pawlak, a efektem była publikacja komiksu pt. *Hans Memling. Malarz tego drugiego renesansu* (Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku 2017), mająca na celu dotarcie do młodszych odbiorców, podobnie jak skierowana do dzieci książka Jacka Friedricha *Z Brugii do Gdańska. „Sąd Ostateczny” Hansa Memlinga* (Muzeum Narodowe w Gdańsku, Gdańsk 2017).

W Operze Bałtyckiej 8 listopada 2017 r. odbyła się premiera opery *Sąd Ostateczny* z muzyką Krzysztofa Knittla i librettem Mirosława Bujki, w opracowaniu muzycznym Szymona Morusa, a 8 grudnia 2017 r. w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku zagrano premierowy koncert symfoniczny na wiolonczelę i orkiestrę z muzyką Pawła Szymańskiego inspirowaną *Sądem Ostatecznym* Memlinga. Nie zabrakło też wystaw, a jednym z największych wydarzeń był wernisaż wystawy „Seven Cardinal Sins – an Homage to Hans Memling’s *Last Judgement*” w październiku 2017 r.

w Muzeum Narodowym w Gdańsku. Jako ciekawostkę wspomnimy, że swoisty wernisaż jednego dzieła – kopii *Sądu Ostatecznego* w rozmiarze oryginału – odbył się podczas naszej Konferencji, kiedy to obraz zawieszono w audytorium C na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego (il. 1) i nie tylko towarzyszył obradom, ale pozostaje tam do dziś. Inną ciekawostką jest interpretacja literacka dzieła Memlinga, której dokonał Paweł Wójcik w piosence *Sąd Ostateczny wg Memlinga* z płyty artysty zatytułowanej *Obrazki* (2014).

To tylko przykłady tego, że *Sąd Ostateczny* wciąż inspiruje innych twórców i inspiruje działania w kulturze oraz przestrzeni miejskiej Gdańska. To wszystko uświadamia nam, jak wielki skarb mamy w swoim posiadaniu, wszak należy on do naszego wspólnego dziedzictwa. Dzięki tym wszystkim działaniom – mamy nadzieję, że także dzięki naszej książce, która jest z kolei wyrazem ożywionej dyskusji w nauce – wciąż żyją w naszej pamięci: zdobywca tryptyku kaper Paul Beneke, odpowiedzialny za załadunek *Sądu Ostatecznego* na galerię Tommaso di Folco Portinari, fundator dzieła Angelo Tani i jego żona Caterina Tanagli, a przede wszystkim sam wielki malarz Hans Memling. Cokolwiek by bowiem mówić o autorstwie obrazu, trzeba zwrócić uwagę na pewien zabieg retoryczny, jaki przyjął się w odniesieniu do obrazu. Powszechnie stosowana jest bowiem forma metonimiczna, która wskazuje, że obraz niejako zrósł się z twórcą w ten sposób, że kiedy mówimy w Gdańsku „Memling”, mamy na myśli tryptyk *Sąd Ostateczny*.

Gdańsk, kwiecień 2019 r.

Joanna Kamiń
Beata Możejko
Jerzy Zajadło
Kamil Zeidler

Hans Memling, *Sąd Ostateczny*, tryptyk, ok. 1467–1473
Panel, 242 × 180,8 cm i 242 × 90 cm (× 2)
Muzeum Narodowe w Gdańsku

Beata Możejko

Atak Paula Benekego na galerę
„Św. Andrzej/Św. Mateusz”, czyli o tym
jak *Sąd Ostateczny* Hansa Memlinga znalazł się w Gdańsku

W 1466 r. bankier Angelo Tani, jeden ze współkierujących filią Banku Medyceuszy w Brugii, w jakiś czas po powrocie do rodzimej Florencji ożenił się z Cateriną Tanagli. Najpewniej w 1468 r. Angelo ponownie pojawił się w Brugii, zamawiając u tworzącego tam i coraz bardziej popularnego malarza Hansa Memlinga tryptyk *Sąd Ostateczny*. Na rewersach miały znaleźć się przedstawienia portretowe fundatora i jego niedawno poślubionej małżonki (il. 3, 4). Zgodnie z życzeniem Angela Taniego obraz miał trafić do jego prywatnej kaplicy w Badia Fiesolana¹. Za sprawą akcji morskiej przeprowadzonej przez gdańskiego kapra Paula Benekego w kwietniu 1473 r. stało się jednak inaczej, choć to nie ten słynny dziś tryptyk, pokazywany obecnie w gdańskim Muzeum Narodowym, był jego celem. Akcję Paula Benekego poprzedzał splot okoliczności, które w tym miejscu zamierzam objaśnić².

¹ O Banku Medyceuszy zob. R. de Roover, *The rise and decline of the Medici Bank 1397–1494*, London 1962; o zamówieniu u Hansa Memlinga, ze szczegółowym omówieniem okoliczności i dat zob. A. Ziemia, *Sztuka Burgundii i Niderlandów 1380–1500*, t. 2, *Niderlandzkie malarstwo tablicowe 1430–1500*, Warszawa 2011, s. 545–548.

² Artykuł powstał w oparciu o moje wieloletnie badania, których rezultat prezentowałam przede wszystkim w monografii B. Możejko, „*Peter von Danzig*”. *Dzieje wielkiej karaweli 1462–1475*, Gdańsk 2011. Zob. też: B. Możejko, *The seven voyages of the Great Caravel Peter von Danzig – a New Type of Ship in the Southern Baltic in the Late Medieval Period* [w:] *Wasser in der Mittelalterlichen Kultur. Gebrauch- Wahrnehmung-Symbolik*,

Cała historia rozpoczęła się wiosną 1462 r., gdy na wejściu do gdańskiego portu uszkodzeniu uległa wielka trójmasztowa karawela³, nosząca imię „Pierre la Rochelle”⁴, nawiązujące do patrona: św. Piotra i do miejsca zbudowania tej jednostki, czyli francuskiej stoczni i portu La Rochelle. Załadowany solą atlantycką statek prowadził do Gdańska kapitan Aymar Beuf, krewny armatora Pierre’a Beufa, kupca znanego nie tylko w La Rochelle, ale też w Brugii, należącej do ważnych centrów handlowych. Sól atlantycka stanowiła wówczas jeden z ważniejszych produktów spożywczych, była środkiem używanym do konserwacji mięsa, ryb i nabiału, cieszyła się uznaniem wśród nabywców m.in. w Prusach i Gdańsku, a popyt na nią przekładał się na wzrost cen i był szansą na dobry zarobek dla eksporterów tego towaru znad Zatoki Biskajskiej⁵.

hrsg. G. Huber-Rebenich, Ch. Rohr, M. Stolz, Berlin–Boston 2017, s. 229–241; też, *Maritime Gdańsk in the second half of the fourteenth and the fifteenth century: The phenomenon of privateer Paul Beneke and the great caravel Peter von Danzig* [w:] *New Studies in Medieval and Renaissance Poland and Prussia. The Impact of Gdańsk*, ed. B. Możejko, London–New York 2017, s. 102–113; zob. też popularnonaukową wersję historii karaweli: B. Możejko, *Burzliwe dzieje wielkiej karaweli „Peter von Danzig”. Z Sądem Ostatecznym Hansa Memlinga w tle*, Gdańsk 2018; też, *From the Baltic to the North Sea: Gdańsk city councillor Berndt Pawest’s maritime service during 1471–72* [w:] *Merchants, Pirates and Smugglers. Criminalization, Economics, and the Transformation of the Maritime World (1200–1600)*, eds. Th. Heebøll-Holm, Ph. Höhn, G. Rohmann, Frankfurt–New York 2019, s. 313–328. Temat tego słynnego statku oraz tryptyku Hansa Memlinga budzi stale zainteresowanie i mobilizuje do kontynuacji badań, zatem i ten tekst, mimo że w dużej mierze powtarza dotychczasowe moje ustalenia, przynosi również pewne uzupełnienia i zmiany w stosunku do poprzednich wersji.

³ Tak określały ten typ statku współczesne mu źródła. Problem ten szeroko zreferowałam w monografii: B. Możejko, „*Peter von Danzig*”..., s. 17–27. Ostatnio zob. też: R. Paulsen, *Schiffahrt, Hanse und Europa im Mittelalter. Schiffe am Beispiel Hamburgs europäische Entwicklungslinien und die Forschung in Deutschland*, „*Quellen und Darstellungen zur hansischen Geschichte*” 2016, Bd. 73, s. 209–217, w tym kwestie terminologiczne.

⁴ Zagadnienie imion statku poruszyłam przy okazji artykułu: B. Możejko, *Żegluga i handel morski Gdańska na przełomie XIV i XV wieku. Morskie i handlowe tło katastrofy Miedziowca w 1408 roku* [w:] *Miedziowiec. Wrak średniowiecznego statku i jego ładunek*, red. W. Ossowski, Gdańsk 2014, s. 59–60; zob. też: G. Redmonds, *Names and History. People, places and things*, London–New York 2004, s. 183–192.

⁵ Zob. szerzej: B. Możejko, „*Peter von Danzig*”..., s. 48–55.

Tym razem jednak docelowy rejs skończył się przy złej, burzliwej i wietrznej pogodzie poważnym uszkodzeniem jednostki, gdyż ucierpiała ona na skutek upadku głównego masztu, który spowodował rozdarcie poszycia statku. Karawelę rozładowano z soli i przeciągnięto na Motławę, gdzie stacjonowała w latach 1462–1470, kiedy to częściowo była remontowana, ale też niszczała na skutek długotrwałego postoju i chyliła się ku upadkowi. Aymar Beuf w 1463 r. wyruszył z powrotem do Francji, do La Rochelle, wyznaczając na swoich następców Pierre’a Bizarta (ten jednak wkrótce zmarł) i Pierre’a de Nantesa, który energicznie zabrał się za remont karaweli i sprowadził z Polski drewno potrzebne na budowę nowego głównego masztu. Zła sytuacja finansowa zmusiła go jednak w maju 1464 r. do podjęcia dramatycznej i wpływającej na dalsze losy statku decyzji. Wbrew obowiązującemu we Francji prawu zastawił statek (tzw. pożyczka bodmeryjna), uzyskując szybki kredyt, ale na bardzo wysoki procent. Pożyczając od dwóch gdańszczan – Caspara Langego i Rudolfa Feldstetego 385 grzywien, Pierre de Nantes miał jesienią tego samego roku spłacić tysiąc grzywien⁶.

Sytuacja prawna karaweli skomplikowała się dodatkowo o tyle, że we Francji, po śmierci Pierre’a Beufa, przeszła ona na własność króla Ludwika XI. Przybyli do Gdańska wczesną jesienią 1464 r. przedstawiciele francuskiego króla, w osobach dotychczasowego kapitana Aymara Beufa i Pierre’a Cosinotiego, zdecydowali, że Pierre de Nantes przekroczył swoje kompetencje i kazali osadzić go w gdańskim więzieniu. Wybuch zarazy w mieście wymusił szybkie działania i zawarcie kompromisu pomiędzy Francuzami a gdańszczanami, zmierzającego do przynajmniej częściowej rekompensaty dla wspomnianych Caspara Langego i Rudolfa Feldstetego. Ostatecznie strony nie dotrzymały umowy, a wielka karawela pozostała na Motławie, powoli niszcząc. Monity dotyczące statku wysyłane z Gdańska do króla Francji Ludwika XI pozostawały bez odpowiedzi⁷.

⁶ Dokument zastawu: AP Gdańsk, 300 D/17 B, nr 3; por. *Hansische Urkundenbuch*, Bd. 9, hrsg. W. Stein, Leipzig 1903, Nr. 95; więcej na ten temat zob. B. Możejko, „*Peter von Danzig*”..., s. 60–75.

⁷ Szeroko o tym z podaniem źródeł i literatury B. Możejko, „*Peter von Danzig*”..., s. 75–108.

W lutym 1470 r. powołane przez Radę Miasta Gdańska komisje (najpierw gdańska, potem hanzeatycka) po przeprowadzeniu lustracji na karaweli zacydowały, że jednostka ta jest już zupełnie zniszczona, zbutwiała i jako taka zagraża ruchowi innych statków na Motławie, więc powinna zostać usunięta. Decyzją Rady karawela miała zostać zatem rozebrana⁸, jednak zmiana sytuacji międzynarodowej, a konkretnie wybuch wojny Hanzy z Anglią, zupełnie odmienił los statku. Trzeba w tym miejscu wyjaśnić, że Hanza niemiecka, w ramach której od początku lat 60. XIV wieku aktywnie działał Gdańsk, często pozostawała w konflikcie z Anglią. Nie tyle chodzi tu o konflikt z tym państwem, ile o konflikt z tamtejszymi kupcami i żeglarzami⁹. Działo się tak, mimo że hanzeaci dysponowali wielokrotnie odnawianymi przywilejami od królów angielskich i mieli swój kantor nad Tamizą w Londynie¹⁰. Jednak zwłaszcza w latach 20. i 30. XV wieku, w czasie angielskich działań morskich w związku z tzw. wojną stuletnią z Francją, dochodziło do mniej lub bardziej przypadkowych ataków na hanzeatyckie statki, zatrzymywano je pod pretekstem sprzyjania wrogom Anglii, konfiskowano towary¹¹.

Do otwartego konfliktu doszło właśnie w 1468 r. po ataku Duńczyków na statki angielskie na Sundzie. W ataku wzięli też udział gdańszczanie, w tym m.in. znany z okresu wojny trzynastoletniej kaper Vincent Stolle. W odwecie Anglicy dokonali ataku na hanzeatów w Londynie¹². Na zjeździe miast

⁸ AP Gdańsk, 300 D/17 B, nr 12; *Hansische Urkundenbuch*, Bd. 9, Nr. 703, hrsg. W. Stein, Leipzig 1903; B. Możejko, „*Peter von Danzig*”..., s. 110–111.

⁹ Jak dotąd najszerzej o tych kontaktach angielsko-hanzeatyckich zob. S. Jenks, *England, Die Hansa und Preußen. Handel und Diplomatie 1377–1474*, Th. 2, *Diplomatie*, Wien 1992; T.H. Lloyd, *England and the German Hanse 1157–1611. A study of their trade and commercial diplomacy*, Cambridge 1991; zob. też: M. Pitcaithly, *Piracy and Anglo-Hanseatic relations, 1385–1420* [w:] *Roles of the Sea in Medieval England*, ed. R. Gorski, Woodbridge 2012, s. 125–146.

¹⁰ Zob. Ph. Dollinger, *Dzieje Hanzy XII–XVII w.*, Warszawa 1997, s. 98–99, 173–177.

¹¹ Zob. np. B. Możejko, *Morskie przypadki gdańskiego szypira Johanna Tolka w pierwszej połowie XV wieku. Pechowy szypier czy los wielu?* [w:] *Stilo et animo. Prace historyczne ofiarowane Tomaszowi Jasińskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. M. Dorna, M. Matla, M. Sosnowski, E. Syska, przy współpracy W. Barana-Kozłowskiego, Poznań 2016, s. 271–280.

¹² Zob. Ph. Dollinger, *Dzieje Hanzy...*, s. 275; N. Jörn, „*With money and blood*”. *Der Londoner Stalhof in Spannungsfeld der englisch-hansischen Beziehungen im 15. und 16. Jahrhundert*, Wien 2000, s. 55; B. Możejko, „*Peter von Danzig*”..., s. 114 i n.

hanzeatyckich w kwietniu 1471 r. w Lubece dyskutowano o wystawieniu wspólnej floty przeciw Anglikom, złożonej z jednostek z Lubeki, Hamburga i Gdańska¹³. Warto dodać, że hanzeaci liczyli w tym konflikcie na neutralność księcia Burgundii Karola Śmiałego, a także króla Francji Ludwika XI¹⁴. Niewątpliwie trzeba zgodzić się z uwagą zgłoszoną przez Philipa Dollingera, że w wojnie hanzeatycko-angielskiej to Gdańsk wykazał się największą gorliwością i odgrywał w tym konflikcie wiodącą rolę¹⁵.

Na tą wojnę wczesną jesienią 1471 r. wyruszyła z Gdańska wielka karawela, wyremontowana i przebudowana na okręt wojenny pod nowym imieniem „Peter von Danzig”, dowodzona przez gdańskiego rajcę Berndta Pawesta, mającego pod sobą ponad trzystu zaciężnych na pokładzie. Towarzyszyła jej mała karawela dowodzona przez kapra Michaela Ertmana. Trzeba dodać, że Berndt Pawest, uczestnik wojny trzynastoletniej, miał co prawda pewne doświadczenie w dowodzeniu na morzu¹⁶, ale chyba mimo wszystko lepiej czuł się w dyplomacji.

Obie jednostki, nieco uszkodzone w trakcie żeglugi, 16 października 1471 r. dotarły do Berszhuck, przystani na północnym przylądku wyspy (obecnie półwyspu) Walcheren¹⁷. Po kilku tygodniach Berndt Pawest podjął decyzję, by nie czekać na okręty z Hamburga czy Lubeki, tylko podjąć indywidualną akcję i wyszedł wielką karawelą w morze 5 stycznia 1472 r., by – jak pisał – wyglądać wrogów, czyli angielskich jednostek. Żeglując w bardzo złych warunkach pogodowych, wielka karawela „Peter von Danzig” poruszała się między wybrzeżami Anglii a zachodnimi wybrzeżami Francji

¹³ *Hanserecesse von 1431–1476*, Bd. II/6, hrsg. G. von der Ropp, Leipzig 1890, Nr. 557, s. 400; zob. też: *Hanserecesse von 1431–1476*, Bd. II/6, Nr. 437, par. 19; por. B. Możejko, „Peter von Danzig”..., s. 114.

¹⁴ Ówczesna sytuacja polityczna w Anglii była bardzo skomplikowana, trwała bowiem tzw. Wojna Dwóch Róż. Wiosną 1471 r. na tron angielski po wygnaniu przez Henryka VI (Lancaster) wracał Edward IV (York), sprzymierzony z księciem Burgundii Karolem Śmiałym. Henryk VI został zamordowany, a Edward IV panował do 1483 r.

¹⁵ Ph. Dollinger, *Dzieje Hanzy*..., s. 274. Z kolei Kolonia została wówczas wykluczona z Hanzy na skutek sprzeciwu wobec planów wojny z Anglią.

¹⁶ Szeroko o przygotowaniach do wyjścia w morze i początkach służby Berndta Pawesta zob. B. Możejko, „Peter von Danzig”..., s. 116–122.

¹⁷ Tamże, s. 123.

i atakowała co najwyżej Bretończyków. Raz odstraszała wielkością, innym razem gubiła się we mgle, aż 22 lutego 1472 r. doszło do dramatycznych wydarzeń – rozdarł się kadłub okrętu i załoga musiała szukać ocalenia u wybrzeży Anglii. Ostatecznie 6 marca karawela bezpiecznie stała już w porcie w okolicach Sluis na kanale Zwin we Flandrii. Uszkodzenie było jednak tak duże, że została wyciągnięta na ląd. Umożliwiło to obejrzenie okrętu, który wzbudził powszechne zainteresowanie i podziw dla jego konstrukcji¹⁸.

Tymczasem Berndt Pawest coraz dotkliwiej odczuwał przykrości i trudy związane z koniecznością konfrontacji z zaciężnymi i walki o fundusze, dlatego coraz częściej pisał do Gdańska z prośbą o zastępstwo¹⁹. Latem 1472 r. karawela była jeszcze cały czas remontowana, co uratowało ją od losu, jaki spotkał inne hanzeatyckie jednostki, które ruszyły przeciw Anglii. Podczas bitwy, która rozegrała się 19 lipca 1472 r., 23 okręty angielskie zaatakowały flotę hanzeatycką w Wielingen, paląc okręty lubeckie. Z punktu widzenia morskiej historii Anglii nie była to jakaś szczególnie ważna bitwa, jednak hanzeaci ponieśli wielkie straty²⁰.

Wreszcie Berndtowi Pawestowi udało się nakłonić Radę Miasta Gdańska do powierzenia dowództwa karaweli znanemu z wielu akcji morskich Paulowi Benekemu. Ten miał jednak swoje plany – zamierzał atakować okręty angielskie, ale też te z angielskim towarem. Wiedział najpewniej, że od kilku lat zawsze wiosną na Kanale La Manche operują dwie galery, zazwyczaj z kosztownym ładunkiem. Obie oficjalnie szły pod banderą burgundzką, neutralną w konflikcie angielsko-hanzeatyckim. Napędzane wiosłami i żaglami galery, z których mniejsza nosiła imię „Św. Jerzy”, zaś większa „Św. Andrzej/Św. Mateusz”²¹, zostały zbudowane w związku z planami

¹⁸ Tamże, s. 136–143.

¹⁹ Tamże, s. 144–156.

²⁰ *Hanserecense von 1431–1476*, Bd. II/6, Nr. 557; O. Held, *Hanse und Frankreich von der Mitte des 15. Jahrhunderts bis zum Regierungsantritt Karls VIII*, „Hansische Geschichtsb-laetter” 1912, Bd. 18, s. 225; B. Możejko, „Peter von Danzig”..., s. 160.

²¹ Pierwsze imię nawiązywało do patrona Księstwa Burgundii, drugie zaś do świętego patrona kapitana statku. Szeroko o tym zob. B. Możejko, „Peter von Danzig”..., s. 174–178, z literatury obcojęzycznej w sprawie tych galer warto sięgnąć zwłaszcza do M.E. Mallett, *The florentine galleys in the fifteenth century*, Oxford 1967. Nonsensy terminologiczne związane z określaniem tych statków mianem galeonów objaśnił bardzo

krucjatowymi (przeciw Turcji) księcia Burgundii Filipa Dobrego i papieża Piusa II, ale po śmierci tego ostatniego (15 lipca 1464) idea upadła. Dzięki kontaktom książąt Burgundii (najpierw Filipa Dobrego, a potem jego syna Karola Śmiałego) z prominentną florencką rodziną bankierską Medyceuszy (właściciele banku, w tym jego filii w Brugii) obie galery zyskały nowe przeznaczenie²². Co istotne, Medyceusze mieli przywilej od papieży (najpierw Pawła II, potem Sykstusa IV) na handel ałunem, minerałem wydobywanym na terenie państwa kościelnego, ważnym dla ówczesnego przemysłu produkcji tkanin. Uzgodniono, że galery będą działały pod banderą burgundzką i przewoziły towary – z (do) Włoch do (z) oddziałów Banku Medyceuszy, zwłaszcza z Brugii i Londynu. Za prowadzenie filii banku w Brugii odpowiedzialni byli m.in. wspomniany już wyżej Angelo Tani i Tommaso Portinari (il. 5b)²³, początkowo rywale, z czasem współpracownicy.

Wiosną 1473 r. za ładunek w Brugii obu galer, czyli „Św. Jerzy” i „Św. Andrzej/Św. Mateusz”, które wyszły z portu w Pizie, odpowiedzialny był Tommaso Portinari. Kolejnym portem, do którego statki miały zawinąć, był Londyn. Mimo trwającego konfliktu angielsko-hanzeatyckiego kapitanowie tych statków nie powinni byli niczego się obawiać, ponieważ prowadzone przez nich jednostki szły pod neutralną dla każdej ze stron burgundzką banderą. Trasa kolejnego rejsu obu galer pokryła się z trasą wielkiej karaweli prowadzonej przez Paula Benekego, który na drodze florenckich jednostek pojawił się nieprzypadkowo, z poprzednich obserwacji znał mniej więcej czas i miejsce ich operowania, a także rodzaj wiezionego ładunku (kosztowności, ałun, tkaniny). Paul Beneke zaatakował oba statki 27 kwietnia 1473 r. na wysokości Gravelines (portu 25 km na zachód od Dunkierki). Mniejsza galera „Św. Jerzy” zaczęła uciekać, obierając kurs na Southampton. Udało się jej bezpiecznie dotrzeć do tego portu 29 kwietnia i wówczas zaalarmowano angielskich kupców o ataku hanzeatyckiego kapra.

jasno i dobitnie K. Gerlach, *Tajemnicza galejda i absurdalny galeon czyli nieśmiertelna historia niekompetencji*, „Morza, Statki i Okręty” 2009, nr 1, s. 46–55.

²² O ich roli, utworzeniu sieci banków zob. R. de Roover, *The rise and decline...*

²³ Na ten temat zob. wciąż ważny i aktualny artykuł: M. Boone, *Apologie d'un banquier médiéval: Tommaso Portinari et l'État bourguignon*, „Le Moyen Age” 1999, vol. 105, s. 31–54.

Paul Beneke skoncentrował się zatem na większej z galer. Ostatecznie doszło do abordażu „Św. Andrzeja/Św. Mateusza”, a na pokładzie florenckiej jednostki padli zabici (8–13) i ranni (nawet stu) (il. 7)²⁴.

Przeprowadzony z sukcesem atak spotkał się z bardzo szybką reakcją. Poszkodowani zarówno kupcy włoscy, jak i angielscy skarżyli się do księcia Burgundii Karola Śmiałego, który w ślad za Paulem Benekem wysłał listy wzywające go do zwrotu statku i towarów, łącznie cenionych nawet na 30 tysięcy florenów. Z kolei kapitan skaperowanej galery Francesco Sermattei, najpewniej po ataku puszczony wolno, na innym statku śledził Paula Benekego aż do Hamburga. To właśnie w tym porcie zatrzymał się gdański kaper, tu też został przesłuchany przez gdańskich współwłaścicieli karaweli: Tiedemanna Valandta, Johanna Sidinghusena oraz Heinricha Niederhofa²⁵. Paul Beneke bronił się. Po pierwsze, dysponował listem kaperskim pozwalającym mu na atakowanie wrogich hanzeatom statków, a za taki uznał także galery przewożące jego zdaniem towar Anglików, po wtóre, tłumaczył się, może nie do końca fortunnie, że nie dostrzegł neutralnych bander burgundzkich. Ostatecznie dowódca wielkiej karaweli podzielił łupy między załogę i zaciężnych, a jemu samemu przypadł m.in. obraz przedstawiający Sąd Ostateczny²⁶. Po powrocie do Gdańska Beneke przekazał tryptyk do kościoła Najświętszej Maryi Panny, gdzie zawisł w kaplicy św. Jerzego (il. 8, 9)²⁷. Akcja Paula Benekego była przedmiotem dochodzenia w trakcie rokowań pokojowych pomiędzy Hanzą

²⁴ Szczegółowo o tym: B. Możejko, „*Peter von Danzig*”..., s. 186–192.

²⁵ Tamże, s. 193–198.

²⁶ W liście strat zgłoszonej w Utrechcie przez reprezentanta poszkodowanych – Cristofano Spiniego (rokowania pokojowe między Anglią i Hanzą, ale też z Holandią) mowa była o dwóch obrazach: *Hanserecesse von 1431–1476*, Bd. II/7, hrsg. G. von der Ropp, Leipzig 1892, Nr. 41. Trzeba przyznać rację Janowi Białostockiemu, że trudno to interpretować i albo był to faktycznie jakiś drugi obraz, albo osobno liczone główny panel, a osobno skrzydła; J. Białostocki, „*Sąd Ostateczny*” *Hansa Memlinga. Spostrzeżenia i analizy w oparciu o badania technologiczne*, „*Rocznik Historii Sztuki*” 1970, R. VIII, s. 7; por. B. Możejko, „*Peter von Danzig*”..., s. 200–201.

²⁷ B. Możejko, „*Peter von Danzig*”..., s. 208; ostatnio zaś: A. Andrzejewska-Zajac, M. Podgórzak, *Hans Memling. Sąd Ostateczny z Muzeum Narodowego w Gdańsku*, Gdańsk 2015.

Książka porusza wiele różnych i niezwykle interesujących wątków dotyczących *Sądu Ostatecznego* Hansa Memlinga, które wcześniej były podejmowane w bogatej literaturze tematu, choć Czytelnik znajdzie tu także całkiem nowe rozważania, a w wielu miejscach poszerzenie i pogłębienie dotychczasowych dyskusji. Służy temu między innymi umożliwienie prezentowania przez autorów nieraz zgoła odmiennych stanowisk co do poruszanych kwestii. Dyskusja na kartach książki toczy się w szczególności wokół następujących zagadnień: Kto jest autorem *Sądu Ostatecznego* i kiedy go namalował? Kim był fundator obrazu, a kim jego zdobywca? Skąd tryptyk wziął się w Gdańsku i jakie były jego losy? Jaki jest stan zachowania obrazu i czy kolejne konserwacje były przeprowadzane w sposób właściwy? Kogo Memling przedstawił na swoim dziele? Jakie inspiracje artystyczne wywołał tryptyk w różnych sztukach, a z jakich sam czerpał? Czy i na ile artysta znał anatomię? Jaka jest symbolika obrazu? Jaka jest relacja przedstawienia sądu wobec prawa kanonicznego? Wreszcie, gdzie jest miejsce *Sądu Ostatecznego* – w muzeum czy w kościele?



Tom „*Sąd Ostateczny*” Hansa Memlinga. *Losy – prawo – symbole* obejmuje kilkanaście wartościowych esejów nawiązujących do samego dzieła, jego cech, losów i symboliki, ukazując niejednokrotnie nieoczekiwane filiacje i paralele. Czytelnik otrzymuje nie tylko solidną porcję wiedzy, ale także atrakcyjną opowieść o jednym z najbardziej wartościowych arcydzieł malarstwa w zbiorach polskich i o kulturowym potencjale, jakiego to dzieło jest nośnikiem.

Z recenzji prof. dr hab. Ewy Łętowskiej